

Łączy nas wszystkich program rozwoju Polski Ludowej



GŁOS ŚWIDNIKA

ORGAN
SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK ŚWIDNIK

Nr 6 (423)

20 marzec 1976 r.

Cena 50 gr.

PRZEDWYBORCZE SPOTKANIE W ŚWIDNIKU

Pełne poparcie programu i kandydatów FJN

W OŻYWIONEJ kampanii przedwyborczej wiele uwagi poświęca się spotkaniom kandydatów na posłów do Sejmu PRL i radnych do WRN, którzy prezentują podstawowe założenia programu wyborczego Frontu Jedności Narodu, mówią o pracy organów ustawodawczych naszego państwa, o pracy w tych organach i realizacji postulatów wyborców. Spotkanie w Świdniku, w którym udział wzięli — członek KC, I sekretarz KW PZPR, kandydat na posła do Sejmu RYSZARD WÓJCİK; Wojewoda Lubelski, kandydat na posła do Sejmu MIECZYSLAW STĘPIEN; kandydat na posła do Sejmu, pracownik WSK w Świdniku EDWARD JAREMEK. Ponadto uczestniczyli w spotkaniu — kierownik Wydziału Ekonomicznego KW EUGENIUSZ GARBIEC oraz kierownicy poszczególnych resortów Urzędu Wojewódzkiego.

WSK w Świdniku BOGDAN GRABOWSKI przedstawił sytuację w zakresie produkcji stwierdzając, że bardzo poprawiła się rytmika produkcji w miesiącu styczniu i lutym, że wzrosło poważnie zaangażowanie załogi jeśli idzie o realizację zadań nakreślonych przez VII Zjazd, wiele uwagi poświęca się w zakładzie rezerwom. Są już pierwsze osiągnięcia w zagospodarowywaniu maszyn, w oszczędności materiałów, poważnie poprawiła się dyscyplina i wydajność pracy. I sekretarz KZ Bogdan Grabowski w imieniu załogi wyraził przekonanie, że pracownicy WSK głosować będą za programem i kandydatami Frontu Jedności Narodu.

(Dokończenie na str. 2)



wyborczą FJN i potwierdzają to wzmocnioną pracą produkcyjną i społeczną.

W dyskusji wystąpili przedstawiciele miasta, WSK oraz innych zakładów, młodzież, przedstawiciele oświaty oraz kandydaci na posłów i radnych.

Jako pierwsi głos zabrali: Naczelnik Miasta Stanisław Kucharek, który mówił o dotychczasowym rozwoju Świdnika i o jego perspektywach. Wiele uwagi poświęcił budownictwu mieszkaniowemu, potrzebom w zakresie rozwijania systemu usług o-

Kandydat Frontu Jedności Narodu — Stanisław Mioduszewski

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Świdniku podjął pracę w zawodzie słuszarza w wydziale montażowo-sprawialniczym. Już od pierwszych dni w zakładzie dał się poznać jako ambitny, sumienny i energiczny pracownik. Wyrabiał stale ponad 100 proc. normy, bierze czynny udział we współzawodnictwie indywidualnym i brygadowym, jest racjonalizatorem

nach społecznych, a szczególnie przy adaptacji starego budynku kina „Lot” na młodzieżowy klub

ZMS-owski „Iskra” oraz przy pierwszym budynku patronackim (Dokończenie na str. 4)

SEKRETARIAT WRZZ w WSK

W trosce o zdrowie

Sytuacja panująca w przychodni przy adaptacji starego budynku kina „Lot” na młodzieżowy klub

i każdy kto korzysta z porad lekarzy naszej przychodni mógłby „dorzucić” do niej kilka wła-

21 MARCA
wszyscy do urn
wyborczych!

I sekretarz KW PZPR Ryszard Wójcik kandydat na posła do Sejmu PRL i radnego WRN podczas spotkania przedwyborczego z mieszkańcami Świdnika.

Fot: St. Strelnik

SPOTKANIE otworzył i prowadził I sekretarz KM PZPR w Świdniku Tadeusz Tymoszyk, podkreślając że kampanię przedwyborczą cechuje wysoka aktywność polityczna i społeczna. Poinformował zebranych o tym, że mieszkańcy Świdnika w całej pełni aprobują platformę

raz pracom społecznym na rzecz miasta.

Świdnik ma wiele niewątpliwych osiągnięć, ale jest jeszcze wiele do zrobienia. Rozwiązuje się te problemy właśnie przy czynnym zaangażowaniu mieszkańców. I sekretarz KZ PZPR

produkcji. W 1969 roku został przewodniczącym wydziałowego koła ZMS. W tym okresie wstąpił do PZPR. Za aktywną pracę społeczną otrzymał brązową odznakę im. Janka Krasickiego. Stanisław Mioduszewski pracował wiele godzin w czy-



Sekretariat WRZZ poświęcony pracy przychodni przyzakładowej prowadził przewodniczący WRZZ — Romuald Jankowski. Rzeczowy i korzystny przebieg narady pozwala przypuszczać, że w niedługim czasie sytuacja ulegnie znacznej poprawie.

Powszechne stały się narzekania na złą organizację pracy lekarzy, brak specjalistów, niewłaściwy stosunek do pacjenta, brak lub co najmniej nieterminowe przeprowadzanie badań okresowych. Lista tych przewinień jest długa

nych uwag. Ten stan rzeczy skłonił Radę Zakładową do ponownego (pierwszy raz oceniano pracę przychodni w grudniu ubiegłego roku), zajęcia się tą sprawą. W dniu 9 marca odbył

(Dokończenie na str. 3)

(Dokończenie na str. 2)

Akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

W sobotę 6 marca br. w kinie Lot odbyła się akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Przewodniczącą Rady Kobiet Irena Dido w wygłoszonym referacie podsumowała działalność Rady Kobiet przy WSK w Międzynarodowym Roku Kobiet.

Podkreśliła że szereg spraw, oraz zupełnie nowe inicjatywy roku 1976, do których należały m. innymi:

- zorganizowanie „Szkół Rodzenia i Wychowania” (podkreślić należy fakt, że była to pierwsza tego typu placówka, która powstała przy zakładzie przemysłowym),
- spotkanie kobiet niepracujących w naszym zakładzie — żon naszych pracowników — cieszyły się dużym powodzeniem.

Podczas akademii kobietom wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej wręczono odznaki Zasłużony dla WSK. Należą do nich m. in.: Danuta Leszczyńska, Zofia Rejmak, Wanda Jasińska, Danuta Jarecka, Leontyna Komorowska, Maria Słemp, Irena Jaworska, Janina Czerniak, Janina Komsta, Janina Roczniak. Wręczono również

Za programem FJN opowiada się każdy Polak

Z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej

Te właśnie problemy były głównym motywem obrad Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej, w której uczestniczyło 144 delegatów reprezentujących członków ZZZM w WSK.

W konferencji uczestniczyli: zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR, sekretarz CRZZ MIECZYSLAW GRAD; zastępca przewodniczącego Zarządu Głównego ZZZM KAZIMIERZ CZERWIŃSKI; członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WRZZ ROMUALD JANKOWSKI; dyrektor PZL dr JÓZEF JABŁOŃSKI oraz przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych miasta Świdnika i zakładu. W konferencji uczestniczyło wielu kierowników wydziałów oraz działaczy politycznych i społecznych. Konferencji sprawnie przewodniczyli CZESŁAW ŚWIĄDER i WŁADYSŁAW RASINSKI.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił przewodniczący RZ JAN TKACZYK, wiele uwagi poświęcając pracy organizacji związkowej w ubiegłej kadencji, która koncentrowała się głównie na tworzeniu klimatu dobrej roboty, na tworzeniu takich warunków, które sprzyjały pracy o wysokiej jakości i wydajnej. Temu służy przede wszystkim rozwijanie bazy socjalnej, umożliwienie pracownikom zaopatrzenia się w drugie śniadania, spożycie obiadu w stołówce zakładowej, dobre warunki w hotelach robotniczych, a przede wszystkim usilne starania dotyczące przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego oraz rozwoju bazy usłu-

żanie dla dotychczasowej działalności Rady Zakładowej, koncentrowali się przede wszystkim na problemach, które żywe są wśród całej załogi. Naczelne miejsce zajmowała rytmika produkcji. Zabierający głos stwierdzali jednomyślnie, że od niej zależy wiele, a głównie właściwa, spokojna atmosfera i jakość pracy. Uwidoczniło się to szczególnie w styczniu i w lutym, gdy nadszpedzanie pomyślnie wykonano miesięczne zadania. Jednak w początkach marca ponownie nastąpiło załamanie rytmiki ze względu na nieterminowe dostawy materiałów i agregatów z kooperacji.

Wielu dyskutantów wyraziło

czasu poświęcił perspektywom rozwoju zakładu. Wiąże się to z przygotowaniem do nowych uruchomień, które zapewnią wytwórci jednolitą produkcję na wiele lat. Da to możliwość rozwiązania szeregu spraw z zakresu potrzeb socjalno-bytowych. Tu potrzebne będzie ściśle współdziałanie organizacji związkowej z dyrekcją zakładu, jeszcze bardziej zsynchronizowane niż dotychczas. Dyrektor nowo wybranej Rady Zakładowej złożył życzenia dalszej dobrej pracy w zakresie tworzenia klimatu wysokiej aktywności załogi, organizowania dobrego wypoczynku i rekreacji.

Na kilka ważnych problemów zwrócił uwagę I sekretarz KZ PZPR BOGDAN GRABOWSKI. Dotyczyły one stosowania bodźców dodatknych jako mechanizmów stymulujących dobrą robotę, ale przy zachowaniu całkowitej konsekwencji przy preferowaniu ludzi naprawdę wyróżniających się najlepszymi wynikami zawodowymi i społecznymi. Zwrócił uwagę na konieczność uroczystego organizowania wręczania wyróżnień, aby nie odbywało się to poprzez skrytkę kancelaryjną.

Za bardzo ważne uznał konsekwentne przestrzeganie realizacji zgłaszanych wniosków przez

Akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

(Dokończenie ze str. 1)
14 dyplomów uznania dla najlepszych pracownic.



Jroczyńska akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w Świdniku. Na zdjęciu I sekretarz KZ PZPR dekoruje odznaką Zasłużony dla WSK wyróżniające się w pracy kobiety naszej wytwórni — Wandę Jasińską i Janinę Czerniak.

Fot: M. Majkowska

Z ramienia kierownictwa polityczno-administracyjnego życze-

nia kobietom złożył I sekretarz KZ PZPR Bogdan Grabowski.



Gratulacje i życzenia składał również kobietom pracującym w WSK z-ca dyr. naczelnego do spraw technicznych inż. STANISŁAW PASKO.

Uroczystość uświetniły występy lubelskiej „Estrady”, która przygotowała bardzo miły i udany program.

I.W.

WYDAJNA PRACA, CORAZ LEPSZE JEJ WARUNKI ORAZ DOBRZE ZORGANIZOWANY WYPOCZYNEK

gowej. Rozwiązanie problemów zakładowych i środowiskowych załogi WSK wymagało stałej współpracy z władzami miasta, z organizacjami społeczno-politycznymi i administracją zakładu. W swoim wystąpieniu przewodniczący JAN TKACZYK stwierdził, że współpraca układała się zawsze na pomyślnie i zrozumienia wspólnych potrzeb i interesów.

Wiele uwagi mówca poświęcił sprawom, które dotyczą tworzenia bazy socjalno-rekreacyjnej podkreślając i w tym przypadku, że jest ona jedną z najlepiej rozwiniętych i zorganizowanych w województwie, a przecież prowadzi się stałą rozbudowę i modernizację obiektów, że planuje się budowę pięknego ośrodka w Datówku, preventorium w Nałęczowie. Przypomniono do budowy sztucznego lodowiska oraz istniejące wszelkie przesłanki rozpoczęcia budowy Środowiskowego Domu Kultury. Są to plany ambitne, ale ich realizacja będzie wymagała dużego zaangażowania załogi WSK i mieszkańców miasta.

W dalszej części swego wystąpienia przewodniczący RZ wiele miejsca poświęcił perspektywom rozwoju zakładu, które wiąże się z przygotowaniem do nowych uruchomień. W tej części mocno podkreślił konieczność powiększenia wydziału na rzecz zagospodarowania rezerwu oraz dalszego rozwijania działalności ideowo-wychowawczej zwłaszcza w zakresie adaptacji pracowników i współzawodnictwa. W końcowym fragmencie referatu wyraził w imieniu związkowców zadowolenie z faktu, że dwu pracownikom WSK kandyduje w wyborach: EDWARD JAREMBK na postać do Sejmu, a STANISŁAW MIODUSZEWSKI na radnego do WRN, życzył im sukcesów oraz zapewnił przedstawicieli władz centralnych i wojewódzkich, że załoga WSK jednomyślnie poprze 21 marca program i kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Po załatwieniu spraw proceduralnych związanych z konferencją przystąpiono do dyskusji w której udział wzięło kilkunastu delegatów oraz goście reprezentujący władze centralne i zakładowe. Dyskutanci, wyrażając swoje u-

pogląd, że nadal szczególnie ważny na pracy wadliwa organizacja pracy. Dotyczy to głównie zaopatrzenia w narzędzia i ciągle nieuporządkowanych problemów transportu wewnętrznego. Równie często podnoszono sprawę warunków pracy, a zwłaszcza ciągłe występujących kłopotów z wodą i niedogrzaniami hal produkcyjnych. Zwracano uwagę, że o tym mówi się od dawna i z uporem, ale nie znajduje to należytego rozwiązania.

Nie pominięto w dyskusji tych problemów, które wiążą się z miastem. Najbardziej czułym barometrem życia mieszkańców jest zaopatrzenie. Wskazywano na daleki permanentnie występujące kłopoty z zakupem świeżego pieczywa, z zakupem szeregu artykułów przemysłowych, których jest albo mało albo zbyt jakości. Stwierdzono, że niedostatek zaopatrzenia w mięsie odbija się ujemnie na zaopatrzeniu kiosków, barów w zakładzie. Punkty żywienia w zakładzie stanowiły w dyskusji odrębny problem, gdyż brak w nich z reguły urozmaiconych, świeżych i smacznych potraw. Jest piękna baza żywnościowa, ale co z tego jeśli wadliwie funkcjonuje.

Równie niemal każdy dyskutant mówił o potrzebie poprawy działania zakładowej służby zdrowia. Zbyt długo oczekuje się na przyjęcie do lekarza specjalisty, zbyt wielu pracowników godzinami wyczekuje w kolejkach. Ciągłe brak lekarzy. Te trudności dają się we znaki i powodują poważne straty czasu roboczego, co jest zjawiskiem niekorzystnym dla funkcjonowania całego zakładu.

Cały szereg zadań wynikających z wypowiedzi dyskutantów, uzupełnił przedstawiany delegatami projekt programu pracy Rady Zakładowej na obecną kadencję. Zalecono zajęcie się przede wszystkim energicznie sprawą budowy mieszkań i poprawą zamieszkania w hotelach robotniczych. Uznano to za jeden z priorytetowych zadań.

O problemach produkcyjnych i perspektywach rozwoju zakładu mówił dyrektor naczelny JÓZEF LIPINSKI. Przedstawił on w sposób porównawczy wyniki ubiegłej kadencji RZ, ale wiele

pracowników WSK. Ta sprawa, zdaniem Sekretarza, w poważnym stopniu wpływa na autorytet organizacji związkowej i nie tylko. Wiele uwagi mówca poświęcił naradom wytwórczym. Jest to bardzo ważna forma włączająca załogę do współzrządzenia zakładu i dlatego trzeba tym naradom wiele uwagi poświęcać. Równie znacznie bardziej należy rozwijać różne formy współzawodnictwa pracy, a zwłaszcza trzeba więcej uwagi poświęcać popularyzacji ludzi i tego co zrobili — jakie osiągnęli efekty produkcyjne i społeczne.

I sekretarz BOGDAN GRABOWSKI podkreślił, że koniecznością w pracy Rady Zakładowej jest częstsze niż dotychczas przebywanie jej pracowników i działaczy wśród załóg wydziałowych. Trzeba z ludźmi rozmawiać i pomagać im w rozwiązywaniu problemów na które napotykać w pracy i w życiu. Zyczył też nowo wybranej Radzie dalszych sukcesów w realizowaniu ambitnego programu, który jest wynikiem konferencji.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał MIECZYSLAW GRAD — sekretarz CRZZ. Wyraził opinie, że na podstawie informacji które otrzymał oraz na podstawie oceny dyskusji i przebiegu konferencji, pracę organizacji związkowej (Dokończenie na str. 4)



Tegoroczną akademię z okazji Dnia Kobiet uświetniły występy zespołów estradowych z Lublina.

Fot: M. Majkowska

Skład osobowy nowej Rady Zakładowej

JAN TKACZYK — przewodniczący, ROMAN BOGUCKI — wiceprzewodniczący, IRENA DZIDO — skarbnik, ADOLF BOROWIK — sekretarz, MARIAN CHAŁAS — sekretarz, ZDZISŁAW MAZUR — sekretarz, WŁADYSŁAW ZABICKI — sekretarz, TADEUSZ MARCZUK — społeczny wiceprzewodniczący do spraw ekonomiczno-produkcyjnych, ALEXANDER MIELNICZUK — członek prezydium, WŁADYSŁAW RASINSKI — członek prezydium, CZESŁAW ŚWIĄDER — członek prezydium, TADEUSZ ZABINSKI — członek prezydium.

Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy — WITOLD SZYMAŃSKI

Delegaci na XI Krajowy Zjazd ZZMet.

JAN TKACZYK, LUDWIKA SOCHA, ZYGMENT SMOLIŃSKI

Delegaci na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą

Związków Zawodowych

ROMUALD JANKOWSKI, JAN TKACZYK, ANNA DROZD, TADEUSZ

KUKLA, WŁADYSŁAW ZABICKI.

O lepszą jakość pracy

Wiele dyskusji sprowadza się do narzędzi

JAKOŚĆ pracy to przede wszystkim przestrzeganie dyscypliny i dobra organizacja. Jak sprawy te wyglądają w wydziale obróbki mechanicznej i co należało zrobić jeżeli występują niedociągnięcia organizacyjne, dyscyplinarne — z tym pytaniem zwróciliśmy się do pracowników wydziału obróbki mechanicznej.

Już po pierwszej rozmowie okazało się, że nie wszystkie sprawy w wydziale przedstawiają się dobrze, szereg ich dezorganizuje pracę pracowników. Do podstawowych i najbardziej dotkliwych należy brak narzędzi i ich zła jakość. Pracownik, który chce dobrze wykonać pracę

musi dysponować odpowiednimi narzędziami. Obecnie wydział ma sporo kłopotów z dostarczeniem pracownikom narzędzi, których potrzebują. Stwierdza się ciągły brak podstawowego przyrządowania, narzędzia handlowe sprowadzane są z zasady dużymi partiami i w jednym asortymencie. Robotnik pracując nieodpowiednim narzędziem nigdy nie wykona pracy, którą możemy nazwać dobrą jakościowo i problem ten należy jak najszybciej rozwiązać (tym bardziej, że nie jest tak tylko w przypadku tego właśnie wydziału).

JEŻELI nawet robotnik wykonując swoją operację złym narzędziem nie spowodował bra-

ku, nie wykonał jednak pracy, którą możemy nazwać pracą o najwyższej jakości. Wynika to z faktu, że po przejściu detalu przez całość procesu technologicznego otrzymujemy produkt o gorszej jakości, a to przecież dopiero detal do produktu finalnego. I jest oczywiste, że jeżeli wszystkie detale wykonywane są w podobny sposób to produkt finalny może być brakiem.

Dużo braków w wydziale, powodują młodzi pracownicy. Wynika to często z faktu zbyt krótkiego okresu nauki zawodu (np. uczniowie OHP). I właśnie w tej sprawie oprócz nauczycieli wiele może zrobić organizacja (Dokończenie na str. 4)

LUDZIE DOBREJ ROBOTY

Pracowite ręce kobiet



Helena Kawerska z wydziału zespołów motocykla oprócz pracy zawodowej angażuje się do prac społecznych. Nie mogą patrzeć obojętnie na ludzkie kłopoty i nieszczęścia — powiada — i stąd moje społeczne zaangażowanie.

Fot: M. Piaszczyńska



Krystyna Sulewska z wydziału obróbki mechanicznej dźwigara jest zdyscyplinowaną i sumienną pracownicą. Mimo młodego wieku wykonuje bardzo trudną pracę, którą traktuje poważnie, a świadczy o tym to, że pracując niewiele lat nie robi braków.

Fot: M. Piaszczyńska



ZOFIA ZIELIŃSKA z wydziału transportu nigdy nie przypuszczała, że zostanie kierownicą. Obecnie twierdzi, że bardzo podoba się jej ten zawód i jest z niego dumna.

Fot: M. Piaszczyńska



Eugenia Skwarczowska jest wzorową pracownicą szpitala miejskiego. W 1975 roku odznaczona została odznaką Próżniacy Pracownik Lubelszczyzny.

Fot: M. Piaszczyńska

Program działalności ideowo - wychowawczej ZMS po VII Zjeździe Partii

(Dokończenie ze str. 2)
mórek zakładu nie zawsze poważnie traktują tę możliwość, rozwiązując niejednemu trudny problem zakładu. Zobowiązano dyrekcję zakładu do usunięcia tych mankamentów. Egzekutywa przyjęła zaprezentowany program oraz postanowiła dokonywać okresowych analiz jego realizacji.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzone informacje dyrekcji związanej z realizacją zadań pro-

dukcyjnych za miesiąc styczeń i luty. Z informacji wynika, że te miesiące charakteryzowały się bardzo dobrą rytmiką. Zadania zostały wykonane, a najlepiej zrealizowały je wydziały śmigłowca. Bardzo też poprawiła się produkcja części zamiennych. Słabo realizacja przebiegała w produkcji szybowców — wykonano ją zaledwie w 55 procentach. Rzutuje na to permanentny brak materiałów, a zwłaszcza

tarcicy. Pewne trudności zanotowano w początkach miesiąca marca, załamała się rytmika pierwszej dekady, ale wynikało to ze względu na brak dostaw z kooperacji. Egzekutywa zaleciła dyrekcji podjęcie starań o zniwelowanie problemów oraz nadal utrzymywanie takiej a nawet lepszej rytmiki produkcji jaką obserwowano w miesiącach styczniu i lutym.

St.

Z Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej Rady Zakładowej

(Dokończenie ze str. 3)
kowej w WSK trzeba wysoko ocenić. Za tę aktywność i wyniki podziękować działaczom związkowym. W dyskusji skoncentrował się na zadaniach, które stanęły przed związkami zawodowymi po VII Zjeździe. Szczególnie wiele uwagi trzeba poświęcić na tworzenie klimatu umożliwiającego osiąganie coraz wyższych wyników produkcyjnych i społecznych, na tworzenie takich warunków socjalnych, które będą wpływały korzystnie na wyzwalanie się aktywności i ofiarności załogi. Podkreślił, że bardzo ważnym problemem, o którym mówił I sekretarz KZ, jest doskonalenie narad wytwórczych. To jest forma dzięki której można osiągnąć szybko dobre wyniki w pracy z załogą, w myśl socjalistycznej zasady współzawodniczenia. Sekretarz CRZZ MIECZYSLAW GRAD omówił następnie szereg problemów związanych z ogólnokrajowymi problemami gospodarczymi.

Na zakończenie konferencji ko-

misja uchwał przedstawiła projekt programu pracy, który przyjęto, a komisja skrutacyjna ogło-

siła wyniki wyborów. Wyniki te podajemy oddzielnie.

(St.)



Kampania sprawozdawczo-wyborcza związków zawodowych w Ośrodku Badań Rozwojowych została zakończona. Na zdjęciu fragment prezydium i konferencji wyborczej.

Fot: M. Piaszczyńska

O lepszą jakość pracy

Wiele dyskusji sprowadza się do narzędzi

(Dokończenie ze str. 2)
cja młodzieżą. Należy więcej pracy poświęcić całej młodzieży, zarówno tej zorganizowanej jak i niezorganizowanej. Potrzebna tu jest konkretna pomoc starszych kolegów, którzy powinni zająć się młodymi pracownikami.

KIEROWNICTWO i kolektyw wydziału robią wszystko, by jak najmniej braków powstawało z winy wydziału, by praca była coraz lepsza jakościowo. Prowadzone są rozmowy z pracownikami, którzy nie podporządkowują się założeńm przełożonych. O tym że daje to duże rezultaty świadczy fakt zmniejszenia ilości braków w IV kwartale 1975 roku w porównaniu do I kwartału tego roku o 110 proc. jest

to duży sukces i osiągnięcie kierownictwa i kolektywu wydziału, i należy kontynuować tę pracę, a wyeliminować złą i niedokładną.

Nie wszystkie sprawy jednak można załatwić w ramach wydziału, ponieważ braki w wydziale powodowane są często z winy dostawcy, po prostu sprowadzony detal czy półfabrykat jest z'y. Sytuację poprawiłaby dokładniejsza kontrola przyjmowanych do obróbki detali. Potwierdzeniem niech będą następujące liczby: na stratę 12 tys. godzin z powodu braków aż 4.300 godzin obciąża dostawcę.

N A JAKOŚĆ wykonywanej pracy wpływa również dyscyplina pracy. I tym razem narzędzia wracają jak bumerang. Występujący

ich brak to kilkakrotne chodzenie do wypożyczalni, nie wp'ywa to na koncentrowanie całej uwagi na pracy, a jednocześnie rzutuje się na dyscyplinę pracy. Utworzona centralna wypożyczalnia nie spełnia swojego zadania, ponieważ nie dysponuje ona zestawem narzędzi potrzebnych do pracy.

Podsumowując wszystkie sprawy dochodzimy do jednego zasadniczego wniosku. Załatwienie i uregulowanie problemu występującego z narzędziami, w dużym stopniu ułatwi pracę wydziału mechanicznego i poprawi jakość wykonywanych detali.

L.W.

TADEUSZ KUR —
SPRAWIEDLIWOŚĆ POBLAŻLIWA —

„Sprawiedliwość pobłażliwa” — to praca ujawniająca zbrodniczą działalność szefa warszawskiego gestapo, Ludwika Hahna, okoliczności, w jakich został on postawiony przed sądem, oraz przebieg głośnego procesu w Hamburgu.

Przez salę sądową przewinął się korowód świadków, zarówno gestapońskich katów, jak i ich ofiar; z zenań tych wyłoniła się tragiczna prawda o okupacyjnej Warszawie widziana od strony kulis, za którymi kryli się najważniejsi reżyserzy i aktorzy maszyny terroru i śmierci. Zwyczajność i kancelaryjny porządek kartotek śmierci, tryb urzędowania tych, od których zależały losy setek i tysięcy, szczególnie owej specyficznej „pracy biurowej” — każą się zadumiewać nad psychiką tych — pozornie zwyczajnych, oschłych i pedantycznych urzędników, rozdziających każdego dnia cierpienia,

Biblioteka ZDK poleca...

tortury i śmierć.

Proces ten ujawnił nie tylko zbrodnie przeciw ludzkości, ale i istotę państwa faszystowskiego, jakim była III Rzesza, jej niewybłaganie konsekwentną w realizowaniu hitlerowskiej ideologii maszyną administracyjną, która dla nas Polaków, stanowiła śmiertelne zagrożenie, wreszcie mentalność tych ludzi, którzy — bez względu na hierarchię służbową i pełnione stanowiska — jednakoowo okrutnie i bezwzględnie postępowali wobec podbitej ludności.

JERZY PUTRAMENT —
AKROPOL —

Akcja nowej powieści Jerzego Putramenta dzieje się w Grecji w końcu lat czterdziestych. Międzynarodowa komisja, w której udział biorą również Polacy, bada oskarżenie reakcyjnego rządu greckiego wysuwane przeciw Bu-

garii i Albanii o rzekome naruszanie granic i organizowanie byłych partyzantów Elam przeciw istniejącej władzy. Wątki polityczne przepletają się w powieści z miłosnymi, a tok pracy komisji objęty w epizody prawdziwie sensacyjne.

Ponżej podajemy fragment z tej książki:

„Stali na chodniku, oni, Anglicy, w czystych battledressach, wyszczególnionych butach, ze stenami na szyi. Waitadores i jego dwaj andartes w porwanym drewnianym papagawuskiej armii w chodakach chłopskich, ze stenami także, ale kulawymi, brudnymi, byle jak uczepionymi szyi. Stali i patrzyli jeden na drugich. Anglicy też było trzech, ale zdawali się być andartami, patrzyli spode łba, z palcami na cynglach. Wreszcie jeden coś powiedział. Nie zrozumieli, odrzekł coś po

grecku. Waitadores przypomniał sobie, późno, ale jeszcze w porę, jedyną słowem, które im było wspólne: Hitler! — Hitler! — zawołał i kciukiem wskazał ziemię. Anglicy zrozumieli, ich napięcie pękło, zaczęli śmiać się, krzyżować „Hitler!” i kciukiem celować w ziemię. A potem zaczęli się kłapać po plecach i tak się rozweseliłi, że o mało nie poszli razem na uzo...”

TERESA REMISZEWSKA —
Z GORYCZY SOLI MOJA RADOŚĆ —

Teresa Remiszewska — jachtowy kapitan żeglugi wielkiej — jest pierwszą Polką i czwartą w historii żeglarstwa kobietą, która samotnie przepłynęła Atlantyk. Dokonała tego biorąc udział w regatach organizowanych przez Royal Western Yacht Club of England i dziennik „Observer” — „The Observer Singlehanded

Transatlantic Race 1972” (największa tego typu impreza w skali światowej) — na jachcie „Komodor”, płynąc z Plymouth w Anglii do Newport w Stanach Zjednoczonych drogą najkrótszą a zarazem najtrudniejszą.

Książka ta przedstawia w żywej, błyskotliwej formie historię rejsu. Różni się od innych publikacji tego rodzaju przesunięciem akcentu na aspekt psychologiczny owej „wielkiej przygody”. Czytelnik otrzymuje nie tylko sumę informacji — znajdujących odzwierciedlenie w dokumentach rejsu — dotyczących przebiegu samego rejsu. Opowiadając o swoich zmaganiach z oceanem, jachtem (seria awarii technicznych) i sobą, autorka ukazuje człowieka na morzu, jego walkę — wyrażoną ogromem pracy wykonanej w samotności, jego siłę i słabość.

wiadomości z miast

W ODPOWIEDZI NA KRYTYKĘ

Jeszcze o pracy laboratorium w miejskiej przychodni

— Do Redaktora Naczelnego Głosu Świdnika —

W Głosie Świdnika Nr 3 z dnia 21.II.1976 r. podano fałszywe informacje dotyczące pracy Laboratorium Miejskiej Przychodni Specjalistycznej w Świdniku. Wyjaśniam, że pacjenci nie muszą biegać rano o godzinie 5 w kolejkę po „numerki”, ponieważ takowych w ogóle nie wydaje się. Wszyscy zgłaszający się pacjenci na badania są przyjmowani bez ograniczeń, w związku z powyższym nie zachodzi potrzeba zajmowania kolejki od godziny 5 rano. Nie widzę też potrzeby wcześniejszego rejestrowania skoro wszyscy są przyjmowani w dniu zgłoszenia łącznie z otrzymywaniem wyników w tym samym dniu. Nie zachodzi również konieczność zatrudniania osoby koordynującej porządek w poczekalni, gdyż do badań przychodzą ludzie dorosli i od nich samych zależy porządek.

W kwestii przyjmowania małych dzieci bez kolejki, to może autorka wyjaśni — skoro posiada tak bardzo rozwinięty zmysł organizacyjny — jak przyjąć wszystkich pacjentów bez kolejki, jeżeli w kolejce stoją ludzie bardzo chorzy na cukrzycę, kobiety ciężarne, ludzie starzy i małe dzieci. Średnio dziennie przyjmowanych pacjentów jest od 80 do 130 w tym małych dzieci od 20 do 30. Jeżeli chodzi o małe dzieci to z obserwacji naszych wyników, że najwięcej zgłasza się do badania około godziny 9 w większości po lekkim śniadaniu. Jestem zaskoczona podawaniem w Waszym czasopiśmie nie sprawdzonych informacji.

Mam nadzieję, że ukaże się w Głosie Świdnika notatka wyjaśniająca.

Kier. lab. K. Niedziela

Od redakcji:

Mam wrażenie, że mój artykuł został niedokładnie przeczytany, a w związku z tym że zrozumiany. Jeżeli chodzi o fałszywe informacje, to po pierwsze napisane było wyraźnie (mieszkańcy pamiętają ten bieg...), wyjaśniam, że chodziło o sytuację sprzed kilku miesięcy. A przecież trudno zaprzeczyć, że przyjmowaliście określoną ilość osób, i właśnie przy takiej sytuacji dziwno się

w artykule, że zabrakło prostego rozwiązania jak wcześniejsza rejestracja.

Po drugie, nie proponowano przyjęcia osoby „koordynującej porządek” w poczekalni. Byłaby to przesada, zwrócono tylko uwagę, że tą sprawą mogłaby się zająć pani pracująca w laboratorium (w każdym razie pracowała w momencie ukazania się artykułu). Sprawa następna było wyraźnie jak ten problem rozwiązał gabinet laryngologiczny. Chciałm dodać, że do laryngologa również przychodzi pacjent z bólem ucha, który jednocześnie może mieć wrzód dwunastnicy i być chory na cukrzycę, ale pracujący tam personel zdaje sobie sprawę, że dziecko jest dużo trudniej wytrzymać ból (podobnie jest z głodem) i myślę, że panie

w laboratorium zechcą to zrozumieć. W liście, który przyszedł do redakcji zwrócono uwagę na wiele spraw, ale jedna o którą najbardziej chodziło autorowi artykułu pozostała bez echa. Z odpowiedzi, którą zamieszczamy wynika, że personel laboratorium nie ma zamiaru rozwiązywać spraw, które dzieją się za drzwiami (w poczekalni), wychodząc z założenia że czekają tam dorośli ludzie, którzy winni porządku pilnować sami. Właśnie pilnują, stojąc przy ramieniu — tak samo jak 20 lat temu w czasie, gdy laboratorium mieściło się w dawnej przychodni (obecnie szpital) i chyba to jest niepokojące.

Ale jeżeli uszyszko jest w porządku, to ja nie mam nic do powiedzenia.

(iw)

Czekamy na nowe sklepy

We wrześniu 1975 r. sklep spożywczy mieszczący się przy ulicy Świerczewskiego został przeniesiony do nowego pawilonu handlowego.

Od chwili przeprowadzki minęło 7 miesięcy, chyba wystarczająco dużo czasu by przeprowadzić remont i oddać pomieszczenia do użytku.

Do tej pory oglądamy tylko drzwi zamknięte na przysłowiowy mur. Czyżby dawny użytkownik PHS uznał, że powierzchnia handlowa w Świdniku została wystarczająco zwiększona i można sobie pozwolić na blokowanie pomieszczeń w nieskończoność.

I.W.



felieton głosu

Kiedy mija godzina piętnasta i bramy zakładu opuszczają pracownicy pierwszej zmiany nawet uprzednio oko dobrego obserwatora nie odróżni tokarza od pracownika ekonomicznego, pracownika stolarni od sekretarki kierownika wydziału. Idą wszyscy szeroką lawą, czyli, ubrani tak, jak kilkanaście lat temu wybierano się tylko w niedzielę! Jest to zjawisko wielce korzystne, świadczące o uroście dobrobytu, dobrej działalności związków zawodowych, poprawie higieny i paru innych sprawach. I chociaż nie suknią z doli człowieka, a żadna praca nie hańbi — o ile przyjemniej jest czuć

się czystym i zadbanym, nie zwracać na siebie uwagi poplamionymi smarem spodniami lub brudnymi rękami.

Różnice między pracownikiem fizycznym i umysłowym zacierają się także i w samym procesie produkcyjnym. Trudno przecież nazwać fizyczną pracę polegającą na obsłudze obrabiarki sterowanej numerycznie, trudno nazwać pracownikiem fizycznym obsługującego urządzenie człowieka, który tylko wciska różnokolorowe guziczki, kontroluje wskaźniki a wszystko to robi w białym fartuchu.

ZMIANY zaszyły i w sferze zwycięzów. Do niedawna szklanki z kawą były nieodłącznym atrybutem biurowym.

rzędniczych. Teraz zaczynają się już nawet pojawiać na maszynach. Po prostu pan tokarz lub pani szlifierz idąc do baru, kupują małą czarną i wracając do swego stanowiska ze szklanceczką. Zakładają detal w szranki maszyny, uruchamiają ją i wtedy małymi łyczkami popijają ten znakomity napój.

W ten sposób można byłoby pisać jeszcze długo, długo... Na leżałoby także przytoczyć odpowiednie przepisy i paragrafy, które jednoznacznie mówią, że nie ma pracowników fizycznych i umysłowych, są tylko... pracownicy.

Nic to! Furda przepisy! Nie ma Kodeksu Pracy! Nie ma

Fotoreporter przy tym był...

Matura za sto dni...



...ale tradycyjny bal w Zasadniczej Szkole Zawodowej był jak zawsze na medal.

IV turniej mistrzów w piłce siatkowej mężczyzn

1. CEL TURNIEJU I UCZESTNICY

Turniej stanowi jedną z form przygotowań reprezentacji Polskiej do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu.

W turnieju uczestniczą trzy pierwsze zespoły ekstraklasy sezonu 1975/76 — AZS Olsztyn (Mistrz Polski), Plomień Miłowice (wicemistrz Polski), Avia Świdnik oraz zespół kadry PZPS.

2. SPOSÓB PRZEPROWADZENIA TURNIEJU

Rozgrywki przeprowadzone będą w formie turniejów.

- ◆ W każdym turnieju drużyny rozegrają spotkania „każdy z każdym” wg ustalonej przez PZPS kolejności poszczególnych spotkań,
- ◆ turnieje rozegrane zostaną przy użyciu piłek produkcji japońskiej,
- ◆ zawody prowadzi się do trzech wygranych partii,

◆ zwycięzca spotkań otrzymuje jeden punkt, przegrywający zero punktów,

◆ o kolejności miejsc w każdym turnieju decyduje ilość zdobytych punktów, a następnie różnica partii i ewentualnie małych punktów,

◆ o kolejności miejsc po rozegraniu czterech turniejów decydują czynniki jak wyżej,

◆ w zawodach obowiązują „przepisy gry w piłkę siatkową” wraz z uzupełnieniami oraz regulamin zawodów PZPS.

3. KIEROWNICTWO ZAWODÓW

sprawuje PZPS poprzez wyznaczonego sędziego głównego i pozostałą obsadę sędziowską.

4. NAGRODY

Zwycięzca każdego z czterech turniejów otrzymuje puchar od klubu organizującego turniej, — zwycięzca wszystkich turniejów otrzymuje puchar PZPS.

Spotkania międzynarodowe, towarzyskie i turnieje siatkarki Avii w latach 1970-1976

- ◆ Pierwsze miejsce siatkarki w turnieju o Puchar Wyzwolenia Szczecina,
- ◆ pierwsze miejsce siatkarki Avii w międzynarodowym turnieju o STAŁOWY PUCHAR NOWEJ HUTY (Dynamo Kijów, Avia, Plomień i Hutnik),
- ◆ pierwsze miejsce Avii w międzynarodowym turnieju w Świdniku z udziałem zespołów: Vissenschaft Berlin, Lokomotiv Plovdiv, I Avia, II Avia,
- ◆ Avia — FSGT (Francja), — reprezentacja związków zawodowych 3:1,
- ◆ Avia — LUCK — 3:2,
- ◆ reprezentacja Lublina (Avia) — Meksyk 3:1,
- ◆ JAPONIA — reprezentacja Lublina (Avia) — 3:0,
- ◆ Avia — MLADOST ZAGRZEB — dwukrotne zwycięstwo naszych siatkarki,
- ◆ dwa zwycięskie turnieje siatkarki Avii w Holandii o puchar Schaesbergu.

na wstępie, żeby nie było wątpliwości kogo dotyczy — „Mając na uwadze potrzebę uregulowania trybu zaszeregowania i przeprowadzenia egzaminów kwalifikacyjnych PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH wydaje się niniejszą instrukcją”.

Warto uregulować tryb myślenia autora instrukcji, by wiedział, że jednym z największych osiągnięć ostatnich lat jest prawne ustalenie, że każdy jest tylko pracownikiem — niezależnie od tego czy pracuje głową czy rękami.

tarka

To nie wymysł mojej fantazji. W instrukcji nr 22-215/1 pisze się



IV TURNIEJ MISTRZÓW W PIŁCE SIATKOWEJ MĘCZYZN

Dawnych wspomnień czar...

ABC

Świdnickiej siatkówki

ESPÓŁ piłki siatkowej powstał przy RKS Stal Świdnik w 1952 roku z inicjatywy MIECZYSLAWA SŁONCA i RYSZARDA CZAJKOWSKIEGO — wielkich entuzjastów tej dyscypliny sportu. Długoletnim opiekunem, kierownikiem i trenerem drużyny był WŁODZIMIERZ CIEPLAK. Siatkarzy Avii trenowali kolejno: ZBIGNIEW DROBEK, MIECZYSLAW KRZESZOWIEC, LUCJAN CZAJKOWSKI i WALDEMAR PIELAK.

Kadrę siatkarzy w latach 1950-1970 stanowili: IGOR MAGRYTA, STANISŁAW WERMAN, LUCJAN LAŚK, JAN KIERŚZULIS, JAN UKAŁSKI, BOGDAN CZEREP, RYSZARD REWINSKI, KAZIMIERZ JANOWSKI, MARIAN GUZ, RYSZARD CZAJKOWSKI, JOZEF BOGUSZEWSKI, WALDEMAR PIELAK, MIECZYSLAW KRZESZOWIEC, LUCJAN CZAJKOWSKI, LEOPOLD WIELGOMAS, WOJCIECH MICHAŁIK, MARIAN SMOLIŃSKI, JAN WYRWISZ, STEFAN OBRANIAK, ZYGMUNT KAMIENOBRODZKI, RYSZARD WOJCIEK, EDWARD ZAWADZKI, RYSZARD KOT, TADEUSZ NIEDZIELSKI, STANISŁAW BILSKI, ZDZISŁAW PITUCHA, ZENON KWIECIŃSKI, JOZEF ZYGMUNT, EDWARD KARBOWIAK, JERZY MISZCZUK, RYSZARD WOŹNICKO, FELIKS KAMINSKI, HENRYK PĄC, STEFAN BEDNARUK, JERZY WOŁOCHKO, ADAM NIERADKO, EDWARD CHODOTA, JAN KRASNOPOLSKI i inni.

Ważniejsze wydarzenia i fakty (1952-1976)

- 1952 — 1956 rozgrywki w A klasie. Czołowa lokata zespołu.
- 1958 — 1960 turniej o wejście do II ligi. Awans drużyny Avii i pobyt w II lidze.
- 1960 spadek siatkarzy Avii z II ligi.
- 1962 ponowny awans siatkarzy do II ligi.
- 1966 — 1970 udział drużyny w rozgrywkach ligi rzeszowsko-lubelsko-kieleckiej.
- 1970-73 kolejna batalia o wejście do II ligi. Awans drużyny i czołowa lokata w tabeli i rozpoczęcie przygotowań do turnieju o awans do I ligi.
- Rok 1974 — zapisał się złotymi zgłoskami w historii rozwoju sekcji piłki siatkowej FKS Avia. Siatkarze świdnicki awansowali do I ligi, zwyciężając w decydującym spotkaniu w turnieju czterech drużyn renomowaną Gwardię Wrocław. Awans drużyny do ekstraklasy był efektem systematycznej i wyjątkowej pracy całej kadry, której przewodził duet trenerski — mgr JERZY WELCZ i KAZIMIERZ WOJCIWICZ. Z drużyny pracowali nieustraszenie: prezes klubu JOZEF MADEJ, mgr TADEUSZ SZEWCHYK, mgr TADEUSZ MŁYNARCZYK, WITOLD CZERNIAK (kierownik sekcji)

WŁODZIMIERZ KOZAK.

Po 9 latach nieobecności drużyn lubelskich w ekstraklasie — region nasz doczekał się znowu swego zespołu w I lidze i nawiązał do chlubnych tradycji lubelskiej siatkówki. W batalii o awans do I ligi barw klubowych bronili: TOMASZ i WOJCIECH WOJCIWICZE, MIECZYSLAW i RYSZARD RZĘDZICZY, ANDRZEJ LUSZCZUK, HENRYK SIENNICKI, MIROSLAW RUSAKIEWICZ, KAZIMIERZ PATRZAŁA, JERZY MISZCZUK, RYSZARD ZIELIŃSKI, TADEUSZ SKALIŃSKI, ZDZISŁAW PYC i MIECZYSLAW SZKLARZ.

Inauguracyjny występ siatkarzy Avii w ekstraklasie w sezonie 1974-75 wypadł okazale. Siatkarze uplasowali się na czwartym miejscu w tabeli.

Po turniejach w Grudziądzu i Włocławku wielka siatkówka w Olsztynie i w Świdniku!

POLMETEK CZTERECH TURNIEJÓW TRZECH NAJLEPSZYCH ZESPOŁÓW LIGOWYCH ORAZ KADRY PZPS OPARTY GŁÓWNIEM NA ZAWODNIKACH RESOVII MAMY JUŻ POZA SOBĄ.

Jak dotąd najwięcej emocji dostarczyły kibicom mecze rozegrane między AZS Olsztyn i Piłmieniem Miłowie. Siatkarze tych zespołów grali na bardzo wysokim poziomie, nie oszczędzając się ani na chwilę. W tworzeniu interesujących widowisk sportowych w Grudziądzu i w Włocławku najwięcej do powiedzenia mieli oczywiście kadrowie i inni pozostali zawodnicy z AZS-u, Piłmienia, Avii i kadry podciągali się do nich jak tylko mogli. I tak oto np. w meczu kadry PZPS z Avią Świdnik najlepszym zawodnikiem na parkiecie był świdnicki wieźowiec HENRYK SIENNICKI, znajdujący się przecież nie zawsze w najlepszej formie w meczach ligowych. We Włocławku jego bardzo mocny atak, który trafiał w parkiet niepełna dwa metry od siatki wywoływał na trybunach ogromny entuzjazm.

Wróćmy jednak do kadrowiczów. Oni to właśnie wiedli prym w pierwszych dwóch turniejach. Na bardzo wysoką ocenę zasłużył STANISŁAW IWANIAK z AZS. Olsztynianin precyzyjnie wystawiał swoim partnerom, grał prawie bezbłędnie w polu i zaskakiwał przeciwników skutecznym atakiem.

Na wysokości zadania stanęli dwaj inni kadrowie z drużyny mistrza Polski — ZBIGNIEW LUBIEWSKI i WOJCIECH BARANOWICZ. Dobrze grał także MIROSLAW RYBACZEWSKI.



AZS Olsztyn

Zespół siatkarzy AZS Olsztyn debiutował w I lidze w sezonie 1965/66. Start nie powiódł się akademikom, lecz kiedy w dwa lata później olsztynianie powrócili w szeregi ekstraklasy — zajęli wysokie, piąte miejsce w tabeli i od tej pory zawsze byli w czołówce. Pierwszy medal brązowy zdobyli akademicy z Olsztyna w sezonie ligowym w 1970/71, a w dwa lata później pierwszy tytuł mistrza Polski.

W sezonie 1975/76 w „ekspresowej lidze” stanęli ponownie na najwyższym podium. W ostatnich dwóch sezonach w składzie zespołu nastąpiły duże zmiany. W wyrównanej dekadzie siatkarze AZS wyróżniają się najbardziej — mistrz świata MIROSLAW RYBACZEWSKI, wicemistrzowie Europy z Belgradu — STANISŁAW IWANIAK i ZBIGNIEW LUBIEWSKI oraz WOJCIECH BARANOWICZ.

W przekroju całego sezonu ligowego w drużynie mistrza Polski na wyróżnienie zasłużyli ponadto Tomasz Miller, Jan Bielmacz, Bogdan Pachniewicz i Mirosław Peryt. Drużynie trenuje mgr LESZEK DROŻOZ.

Płomień Miłowie

Drużyna sosenowleńska należy już od kilku lat do czołowych zespołów I ligi. W Piłmieniu występuje czterech kadrowiczów: WIESŁAW GAWŁOWSKI, WŁODZIMIERZ SADALSKI, RYSZARD BOSEK i ZBIGNIEW ZARZYCKI. W zespole tym wyróżniają się ponadto: LESZEK BOBROWSKI, JERZY MALINOWSKI, JAN ROGOWICZ, WALDEMAR WSPANIAŁY, ZYGMUNT WOLNICKI itd. Drużynę prowadzi trener LECH BALIŃSKI. Sekcja piłki siatkowej powstała w tym klubie w 1964 roku. Siatkówka to sport powszechnie uciążany za akademicki, a nie górniczy. Tymczasem miłowski Płomień przekonał wielu, że dobra siatkówka może również porwać i górników — dotychczas sympatyzujących tylko i wyłącznie w piłce nożnej.

Avia Świdnik

Plan siatkarzy Avii przewidywał zdobycie w sezonie ligowym 1975/76

wczesniejszych latach z Resovią wzmocnioną Ciaszkiewiczem i Skorlem trudno byłoby na pewno wygrać naszym czołowym, ligowym zespołem.

Dziś jest już jednak inaczej. Kadra zaprezentowała jak dotąd najlepszą widowiskową siatkówkę jedynie w meczu z Piłmieniem, co absolutnie nie obniża wartości całego zespołu. Znacznie łatwiej jest bowiem grać dobrze znającym się od lat, zgranym i zwartym kolektywem aniżeli zespołowi złożonemu z gwiazd. W takich przypadkach jest to zazwyczaj eksperyment.

Nie grali dotąd kontuzjowani zawodnicy TOMASZ WOJCIWICZ z Avii i WŁODZIMIERZ SADALSKI z Piłmienia. Wystąpią oni już w Olsztynie i w Świdniku.

Powyższa próba oceny kadrowiczów i zespołów na obecnym etapie przygotowań kadry narodowej na igrzyska olimpijskie w Montrealu nie jest jednak sprawą najistotniejszą. Poszukiwania kandydatów do reprezentacji na Montreal trwają bowiem nadal, a przed tą wielką szansą stoi wielu zawodników. Po turniejach w Grudziądzu i Włocławku wielka siatkówka w Olsztynie i na zakończenie w Świdniku.

k.

UCZESTNICY turnieju

76 — trzeciego miejsca. Drużyna dotrzymała słowa. Świdniczanie zdobyli brąz ku wielkiemu zadowoleniu swoich sympatyków. Drużynę prowadzili trenerzy: dr STANISŁAW MAZUR i KAZIMIERZ WOJCIWICZ. Asem atutowym zespołu jest mistrz świata bombardier — TOMASZ WOJCIWICZ — dwukrotny zwycięzca Plebiscytu Kuriera, Tempa i wojewódzkiej federacji sportu w Lublinie na 10 najlepszych sportowców Lubelszczyzny. Siłę ognia zespołu stanowią również wicemistrz Europy z Belgradu LECH LAŚKO oraz ZBIGNIEW MAGOLAN, HENRYK SIENNICKI, LESZEK SOWIŃSKI, MIECZYSLAW RZĘDZICZY, KAZIMIERZ PATRZAŁA, WOJCIECH WOJCIWICZ, MIROSLAW RUSAKIEWICZ, TADEUSZ SKALIŃSKI i ZDZISŁAW PYC.

Kadra PZPS

W kadrze PZPS występują: Edward Skorek, Marek Karbarz, Zbigniew Jasiukiewicz, Bronisław Bebel, Marek Ciaszkiewicz, Maciej Jarosz, Andrzej Wiątek, Zbigniew Giza, Bogusław Kamicki i Leszek Molenda.

głos
ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:

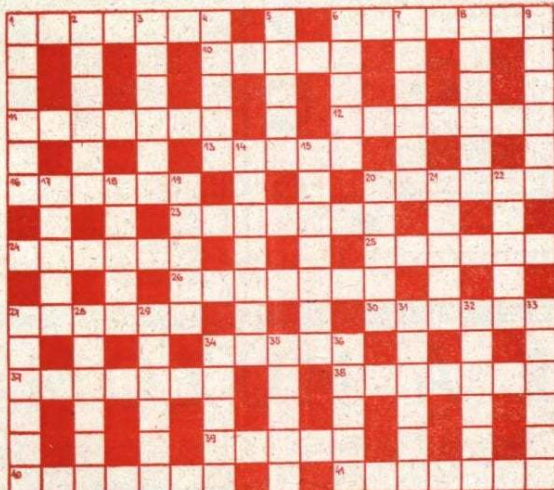
STANISŁAW STRELNIK
redaktor naczelny
przewodniczący kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
rękopełca orzecznictwa
MALGORZATA TARNOWSKA
sekretarz redakcji
MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny
IRENA WIERZCHOS
redaktor rozgłosności zakładowej

Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlewski, Henryk Kamiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mirega,

Adres redakcji: 21-045 — WSK Świdnik k. Lublina tel 120-61 wewn. 249

Drukarnia zakład. WSK-Świdnik WSK-S z. 425 3.03.76 2300 — D-8

Krzyżówka nr 42



POZIOMO: 1. czołowa polska biegaczka na średnich dystansach; 6. łam; 10. może być z książkami; 11. mineral-sten; 12. w sobotę w TVP; 13. kaktus; 16. np. sto tysięcy egrempłarzy; 20. kolega, kumpel; 23. republika radziecka nad Bałtykiem; 24. w drzwiach lub karabinie; 25. lichej utwór literacki; 26. miejsce dla mówcy; 27. etat; 30. łączna lub tłuszczoja; 34. myli się tylko raz; 37. imię męskie; 38. autor rodzaju żeńskiego; 39. wygięty pręt; 40. owoce potulniowe; 41. pobory panującego.

PIONOWO: 1. nie jeden w Szwajcarii; 2. przerabia drewno; 3. stolica Angolii; 4. wyspa grecka; 5. starogrecki rynek; 6. materiał na strzechę; 7. kwiat ogrodowy; 8. wykładowca; 9. przyszydz; 14. nigdy nie ma jej w nadmiarze; 15. u prawy winogron; 17. termin pocztowy; 18. pierwszy pies w Kosmosie; 19. namiastka skóry; 20. waga kamieni szlachetnych; 21. „zakonserwowany” faraon; 22. nowela B. Prusa; 27. dodatkowa wynagrodzenie; 28. wstęga; 29. ważna osoba na weselu; 31. stóra, rasłona; 32. zgrabienie; 33. bogini przeznaczenia w Grecji; 34. liść głowy pływaka; 35. klejnot z mórz południowych; 36. miejscowość uzdrowiskowa dla dzieci.

jotka